

KONFEDERAT

Walcu o wolność, gdy się raz zaczyna,
z ojca krwią spada śladem ciemnym na ścian

A. Mickiewicz

redaguje Grupa Skonfederowana "Odwet"

Nr. 3 Poznań, kwiecień 1984 r.

* K A T Y Ń *

Kwiecień to miesiąc pamięci narodowej, jak więc być mogli zapomnieć o naszych rodakach, którzy 44 lata temu zostali wynordowani w bestialski sposób przez NIEMCÓW, przez Rosjan - tych, którzy dziś nazywają siebie naszymi wyjątkośćmi i brzońmi.

PAMIĘTAMY

6 milionów obywateli polskich zginęło zarówno z rąk zbrodniarzy hitlerowskich, jak i sowieckich.

1. IX. 1939 roku Niemcy hitlerowskie naradziły na Rzeczypospolitą Polskę. Polska nie była wówczas jeszcze przygotowana do prowadzenia wojny. Do prowadzenia wojny z przeciwnikiem tak silnym jak III Rzesza. Kraj nasz uwikłany w walkę z Niemcami. Dnia 17. IX. 39 roku zaatakowany został ze wschodu przez Armię Czerwoną. Polacy ginęli w walce już nie tylko z Niemcami ale i z Rosjanami.

We wrześniu 1939 roku jednostki Armii Czerwonej wzięły do niewoli 81 tysięcy żołnierzy polskich. Zostali oni umieszczeni w obozach dla internowanych /w zasadzie oficerskich/, bądź w łagrach /obozach pracy/. Po wrześniu 1939 liczba jeńców wzrosła do 250 tys. Ludzi poprzez wykapywanie żołnierzy polskich. Z liczby tej uratowało się, tzn. znalazłom się z czasem w Armii Andersa 5.000 ludzi /ci, którzy do gen. Andersa nie zdążyli dotrzeć uzyskali szansę ratunku w tzw. "dywizji kościuszkowskiej"/. Łącznie uratowało się ok. 82.000. Obozy oficerskie zostały wynordowane, reszta wyniszczona pracą i głodem w łagrach.

215.000 aresztowanych w latach 1939 - 41 to Polacy. Byli nimi urzędnicy państwowi, nauczyciele, zientanie, ludzie wolnych zawodów, działacze różnych kierunków politycznych, osoby złapane na granicy węgierskiej i rumuńskiej, aresztowane i przetrzymywane w więzieniach. Z tej kategorii ludzi zginęło łącznie ok. 180.000, część została wynordowana w trakcie odwrotu Armii Czerwonej z ziem polskich już w czerwcu - lipcu 1941 r., część została wywieziona w głąb Rosji i tam wyniszczona. Najbardziej udokumentowane są następujące przykłady ludobójstwa na więźniach ewakuowanych w lecie 1941 roku:

- grupa 1400 więźniów z więzienia w Wilejce, w trakcie ewakuacji do Borysowa została rozstrzelana, za wyjątkiem kilkunastu ludzi, przez NIEMCÓW, rozstrzelani byli nienależnie wyłączeni Polacy,
- transport około 700 więźniów z Mińska zawierający samych nienależnie Polaków z Wileńszczyzny w "obliczu frontu" został zlikwidowany pod Czumieniem,
- 300 więźniów w większości Polaków rozstrzelano w celach więziennych w przeddzień odwrotu w Berezowiecu.

Podobne praktyki Rosjanie stosowali również w samym Wilnie i Iwowie. Z kategorii więźniów politycznych przeżyło około 35 tysięcy ludzi, znaczna część tych, którzy w pierwszych latach powojennych stanowili ważącą politycznie grupę polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii.

1.070.000 deportowanych w głąb ZSRR. Byli to Ukraińcy, Żydzi - obywatele polscy, lecz w przeważającej mierze obywatele polscy polskiej narodowości. Deportacje zostały zorganizowane po raz pierwszy w jesieni 1939 roku i trwały w czterech fazach do wiosny 1941 roku. Deportowani podobnie jak więźniowie i jeńcy, nie pochodzili wyłącznie z zaboru radzieckiego, znaleźli się wśród nich również wrześniowi uciekinierzy z zaboru hitlerowskiego. Mimo, że deportowani nie byli więźniami, a jedynie "przesiedleńcami", w ogromnej większości zostali wyniszczeni narzuconą im pracą i warunkami życia. Z tej kategorii kilkanaście tysięcy zostało uratowanych przy ewakuacji Armii gen. Andersa jako rodziny wojskowych. Kilkadziesiąt tysięcy udało się powrócić do Polski "Ludowej" w ramach powojennej repatriacji z ziem utraconych. Ziemię skupowaną w 1939 r. przez Rosjan zamieszkiwało 4.400.000 rdzennych Polaków, do Polski w granicach jętkach wróciło ich z tamtąd 1.800.000 łącznie z grupą uratowaną już wcześniej z deportacji.

445,600 przetrwało w łagrowach do ARMIJ Obejrzanych. Lwów, który znajduje się w la-
gu 1940 - 47, to znaczy poległych w ówczesnych walkach lub pomordowanych w
wężeniach - zginęło bezpośrednio z rąk rosyjskich.
Do 1944 zostało uwiecznionych, wywiezionych do ZSRR i bezpowrotnie stracono
w nich

Całkowicie, ok. 50.000 śmiertelnych ofiar "bezkwawej rewolucji" w Polsce
1944 - 47, to znaczy poległych w ówczesnych walkach lub pomordowanych w
wężeniach - zginęło bezpośrednio z rąk rosyjskich.
Do 1944 zostało uwiecznionych, wywiezionych do ZSRR i bezpowrotnie stracono
w nich

Dopiero na tak zamyslowanym tle dokonanej przez Rosję eksterminacji
ok. 2.000.000 obywateli polskich narodowości polskiej można rozpatrywać spra-
wę KATYŃA.

Istnienie grobów odkryli Niemcy wiosną 1943 roku, na podstawie dochodzą-
cych wiadomości, iż w lesku katyńskim znajdują się dwa brzoźowe krzyże i kwia-
ty /jak się później okazało złożone przez polskich kolejarzy/. Początkowo
zaprzeczali dostęp do tego miejsca lecz wkrótce samolotem wysłano tam delegację
społeczeństwa polskiego, mającą na miejscu oglądać groby pomordowanych. W da-
lejszych delegacjach znaleźli się potajemnie z ramienia wywiadu AK ekspedycje pol-
skie. 14.IV.1943 roku Komendant Główny AK gen. Rowecki - Grot wystosował do
Wodza Naczelnego depeszę: "Pod Smoleńskiem Niemcy odkryli grób kilku tyś. na-
szych oficerów wymordowanych w marcu - kwietniu 1940 roku. W oględzinach gro-
bu wzięło udział kilku Polaków z Warszawy i Krakowa specjalnie tam zawiezio-
nych. Ich relacje nie pozwalają wątpić w autentyczność masowego mordu. Opinię
publiczną jest wzburzona. Szczegóły zamelduję w najbliższych dniach."
Niemcy dopuścili do tego miejsca również zagranicznych dziennikarzy, profeso-
rów medycyny sądowej, kryminologów, amerykańskich i angielskich oficerów z o-
flagami.

Fakty przedstawiały się następująco:

1. W rozkopanych grobach odkryto 4443 zwłoki, wszystkie w mundurach lub szcza-
tkach mundurów polskich, wszystkie ze śladami strzelców w tył głowy, większość
z rękoma skrópowanymi lub śladami skrópowania sznurkiem z juty, nieliczne dru-
gie kolczysty; na wielu zwłokach widoczne były ślady ran kłutych /bagietem?/
oraz pokłamań sznurek /kolba?/.
 2. Wzrosty jeńcy zostali zabici amunicją niemiecką produkcji firmy Gustaw Ger-
schow z Durlach, typu produkowanego w latach 1920 - 25 i eksportowanej do ZSRR.
 3. z 4443 odkopanych zwłok zidentyfikowano od razu bezbłędnie 2730, a błędnie
co się później okazało 85 zwłok; na alfabetycznej liście zidentyfikowanych
oficerów jako pierwszy figuruje Jan Ahranowski, a jako ostatni - Ryszard Żywie-
cki.
 4. przy większości zwłok znaleziono dokumenty, pamiątki, fotografie, notesy,
gazety - w stanie dobrym lub szczerpkowym; analizy ich potwierdziły, iż ~~zatem~~
przedmioty te znajdowały się w ziemi tak długo jak zwłoki.
 5. treść dokumentów, które udało się oddzielić od ciał, to znaczy daty gazet,
daty korespondencji, a przede wszystkim treść notosów i kalendarzyków z zapia-
skami świadczyła, iż ~~żaden z tych przedmiotów~~ nie pochodzi z okresu później-
szego niż maj 1940 roku.
 6. badanie stanu rozkładu zwłok, stanu ubrań, analiza ziemi i roślin na grobach
świadczy o powstaniu grobów nie później niż w lecie 1940 roku.
 7. groby polskie nie znajdowały się w odosobnieniu, lecz wśród innych grobów na-
sowych, w których stwierdzono obecność zwłok spożywających tam od pięciu do
dziesięciu lat; jeden grób masowy został w ogóle nie otwarty, skutkiem prze-
rwaną pracę w czerwcu 1943 r., w związku zniszczenia sytuacji na froncie wschodnim.
 8. groby katyńskie usytuowane były na terenie posesji pełniącej funkcję "domu
wypoczynkowego" NKWD, założonego bezpośrednio po rewolucji rosyjskiej.
 9. świadkowie spośród okolicznej ludności /5 zeznań posiadał PK w swoim wsi-
wum/ stwierdzili, że widzieli w kwietniu i maju 1940 r. szereg parowozowych
transportów, nadchodzących do stacji Gniezdowo od stacji Smoleńska oraz
że widzieli karетки wiozące jeżdzące ze stacji Gniezdowo do lasu katyń-
skiego, a następnie skryżowali strzały, które dochodziły z tego właśnie lasu.
- Prowadzone następnie, także po wojnie, poszukiwanie i gromadzenie info-
macji, zwłaszcza od tych nielicznych ~~starych~~ wiozących z Kozieleśka, Starobiel-

W obozie w Ostaszkowie, luboż w Moskwie nieco ponad 400 osób zostali zgromadzeni. W obozie w Pawliszynie - 1000 i zwolnieni na mocy układu Sikorski - Majski. W końcu lata 1941 roku, postanowiono ustalić dalszą drogę życia.

Tzw. rozkazem o wyciekach trzask obrazu wyrażono się w piśmie. W obozie w Ostaszkowie do połowy maja 1940 roku. Oficerów wywieziono grupami liczącymi od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. W kierunku transportu. Zaczęli się oficerowie różnych stopni, zbierani z różnych baraków i Moskwie. Zaczęli się zbierać, aby nie przewozić w jednym transporcie grup bliżej ze sobą związanych. Przed wyjazdem rozkazano pogłaskać, jakoby oficerowie mieli zostać przekazani zachodnim aliantom lub też /to pogłoski były częste/ wysłać do Niemców. W dniu wyjazdu oficerowie otrzymali obfitego nie wywołanej oficerów. Wobec żywności na drogę. Niektóre transporty z obozu w Ostaszkowie były do Głuchego, nawet chlebem. Przed transportem wszyscy poddawani byli dokładnej rewidacji. W tym czasie oficerom in przednioty twarde o osłonie, które ewentualnie mogłyby służyć w razie samobronie. Poza kilkunastymi transportami, które dotarły do Pawliszyna. Bora, pozostałe były kierowane z Kozielezka na Smoleńsk, a istniejące dowody, że dotarły one do położonej kilkanaście kilometrów od Smoleńska stacji Gniezdowa, w Ostaszkowie co najmniej jeden z transportów skierowany został na północ, przez stację Bologoję, ze Starebielska w kierunku transportu do Charkowa.

W transporcie wywiezionym z Kozielezka 29 kwietnia 1940 roku znajdował się prof. Świaniewicz. 30.IV.40 r. transport minął Smoleńsk i zatrzymał się na stacji kilkanaście kilometrów na zachód od tego miasta. Było to, co czyni Świaniewicz nie wiedzieć, Gniezdowo. Między tym przystankiem, a następnym na zachód - Kutyń rozciągała się część lasu, zwana Kozie Góry. Fakt wyświadczenia oficerów polskich w Gniezdowie jest potwierdzony n.m. wpisem prof. wadzonym do ostatniej chwili w dzienniku znalezionym przy zwłokach oficerów. Oficerów. Fragment ten brzmi: "... jest pod wieczór /9.IV.40/, minął Smoleńsk, skierowaliśmy do stacji Gniezdowa. Wygląda tak, jak byśmy mieli wysiąść..."

Już nad stacją Gniezdowo prof. Świaniewicz został wyłączony z transportu przez pułkownika NWD i zniknięty w pustym przedziale. Przez szparę w ścianie wagonu mógł obserwować, że do pociągu polskiego autobus o zamalowanych oknach i dźwięki w tylnej ścianie, "w ten sposób, że jeżeli mogli do niego wejść bez przeszkody, ze stopni wagonu nie stojąc na ziemi. Z obydwu stron wejścia do autobusu stali żołnierze NWD z bagnietami na broń. Autobus zbierał około 30 jeńców i znikł ze zrzuceniem. Wrócił po ok. pół godzinie lub trzech kwadransach, żeby zabrać następną partię".

Prof. Świaniewicz został odwieziony samochodem do Smoleńska, a następnie do Moskwy, gdzie stanął przed sądem pod zarzutem szpiegostwa. Skazany został na 8 lat, dzięki czemu przeżył i został uwolniony na mocy układu Sikorski - Majski.

Dalszy przebieg zbrodni można stworzyć tylko hipotetycznie. Dr. H. Łodziński, biegły sądowy i przedstawiciel PCK, który w ciągu kilku tygodni od połowy kwietnia 1943 roku dokonał badań zwłok kilkunastu oficerów, stwierdził w swym sprawozdaniu:

"...zwłoki ofiar miały niży rące związane do tyłu sznurkiem i typowo postrzały w głowę, co bez wątpienia dowodzi, że ofiary mordów stawiały przed śmiercią opór, wzgl. iż sprawcy mordów, spodziewając się oporu z ich strony, zapobiegawczo związali im ręce do tyłu. Ułożenie kilkunastu szerokich zwłok w kilkunastu regularnych poprzecznych warstwach - przy czym pierwsza warstwa leżała twarzą do ziemi i wykonano w prowadzącej nicznie szczytowej do tyłu, drugą zaś warstwę na nogach pierwszej warstwy, itd., pozwala przypuszczać, iż ofiary mordów wprowadzone były na życie do grobu, wzgl. następne ofiary twarzą do grobu, obelone twarzą do ziemi, wzgl. następne ofiary twarzą do poprzecznych, już niżyjących ofiar, a dopiero potem w pozycji leżącej zastrzelone. Inne ofiary były zastrzelone nad wykopany grób, a zwłoki wrzucone bezładnie do grobu."

O tym, że przynajmniej część ofiar stawiała opór i trzeba ją było kłaść na ziemi świadczą bary karte od bagniet, porokane od uderzeń koci, worki zakładane na ich głowy.

W śledztwie odkopanych mogiłach znajdowało się 443 zwłok oficerów polskich, w jednej mogile stwierdzono tylko obecność zwłok oficerów WP, lecz nie ustalono jej odkopu. Można przyjąć, że w lesie Kutyńskim zamordowano łącznie ok. 4500 oficerów polskich z obozu w Kozielezku.

Wielkość mordu i wiecznego spoczynku ok. 9000 oficerów polskich z ob-
nową w Ostaszkowie i Starobielsku jest do dziś nieznana...

Po wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej w wyniku układu politycznego między Polską a ZSRR /Sikorski - Hajski/ zawartego 30 lipca 1941 oraz w opar-
ciu o wojkową umowę polsko - radziecką z 4 sierpnia 1941 r. przystąpiono do
organizowania Armii Polskiej w ZSRR, podlegającej Rządowi Polskiemu w Londynie.
Rosja zobowiązała się udostępnić polskiemu aparatowi rekrutacyjnemu obozy je-
ńskie oraz możliwie wszystkim obywatelom /"byłym"/ polskim zaciąg do Wojska
Polskiego. Na dowódcę Armii Rząd Polski powołał gen. w stanie spoczynku Stanis-
ława Hallera, który we wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Po-
nieważ władze radzieckie nie potrafiły odnaleźć gen. Hallera, nominację otrzy-
mał wypuszczony na wolność z więzienia 4 sierpnia 1941 r. na Butyrykach gen.
Władysław Anders. Mając do dyspozycji 51 oficerów wypuszczonych z radzieckich
więzień, 16 oficerów przebywających już od pewnego czasu na wolności /z płk.
Bermingiem na czele tej grupy/ oraz kilku oficerów z Londynu, rozpoczął Anders
rozprawy na temat trybu zwalniania jeńców polskich z obozów. W dniach 16, 19, 22,
25, 29 sierpnia spotkał się z wyznaczonym do tego celu przez Rosjan gen. Panfi-
łowem, który oświadczył, że władza radziecka dysponuje ok. 121.000 polskich
jeńców - szeregowych i oficerów łącznie. Oficerowie w ilości ok. 1500 znajdują
się w Griazowcu. O obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie nigdy nie
słyszał. Dopiero w kolejnej rozmowie Panfilow "przypomniał" sobie, że obozy te
w ubiegłym roku zlikwidowano, poprzez przeniesienie więźniów do innych obozów
pracy. Wreszcie wobec przytoczonych przez gen. Andersa danych z prasy radzie-
ckiej, nianowicie informacji opublikowanych w pierwszej rocznicy zankowania
Polski w dzienniku "Krasnaja Zwiezda" z 17 września 1940 r., podających cyfrę
"ponad 200.000 jeńców wziętych do niewoli w walkach 1939 roku w Polsce" oraz
po otrzymaniu od Andersa odpisu sprawozdania Mołotowa wygłoszonego 22 listopa-
da w "Mierohowny Sowietie", potwierdzającego tę cyfrę, Panfilow zobowiązał się
dokonać przeglądu obozów na terenie całego ZSRR, oświadczając, że "być może
coś Polaków jeszcze się znajduje". Istotnie - jeszcze się znalazło. 21 sierp-
nia umożliwiono gen. Andersowi lot do obozu w Griazowcu, w tym samym dniu
zdołał warty obozowe. We wrześniu 1941 roku 1527 oficerów /448 "griazowczan",
którzy uprawiali się z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, 1000 "griazowczan"
z Litwy, 51 oficerów z więzień, 16 z wolności, 12 z Londynu/ przystąpiło do
zorganizowania w rejonie Kujbyszewa nad Wołgą dwóch pierwszych dywizji piechoty,
po czym napływ nasy żołnierskiej, przybywającej w stanie wręcz nieprawdopodo-
bnego wycieńczenia fizycznego i nędzy materialnej. Dokumentacja fotograficzna
tych ludzi istnieje w Instytucie Sikorskiego w Londynie.

Sprawą zwolnienia z niewoli reszty jeńców zajmował się również
ambasador RP w Moskwie prof. Stanisław Kot. Lec i te zabiegi nie dały rezulta-
tów w formie zwolnienia jeńców / nie było bowiem wiadomym, że zostali oni wy-
nidermani/. Rosjanie twierdzili, iż wynarli oni uciekając do Chin w Mandżurii
i, że ucieczka ta powiodła się i znajdują się oni obecnie za granicą.

Po odzyskaniu rejonu Smoleńska przez Rosjan, już 24.01.1944r. ogłoszo-
no w Moskwie wyniki "badań" radzieckiej komisji powołanej do zbadania grobów
katyńskich. Tym razem nie twierdzono jak poprzednio, że jeńcy polscy wynarli
w czasie ucieczki do Chin, a groby katyńskie są praskowiańskimi grzebaliskami.
Stwierdzono po prostu, iż zbrodni dokonali "faszystowskie Niemcy".

Na procesie w Norymbendze /listopad 1945 - październik 1946/ na życze-
nie strony radzieckiej zbrodnię katyńską włączono do aktu oskarżenia przeciw
głównym zbrodniarzom na hitlerowski. Zeznania świadków - uczestników między-
narodowej komisji badającej groby katyńskie w 1943 roku /za wyjątkiem zeznań
Bułgara Markowa/ nie potwierdziły tego oskarżenia, a nawet obróciła przeciw
Rosjanom.

We wrześniu 1951 roku prace nad sprawą Katynia rozpoczęła specjalna
Komisja Kongresu USA. Władze PRL i ZSRR odnowiły wszelkiej pomocy w prowadze-
niu dochodzenia. 2.VI.52r. Komisja przedstawiła raport stwierdzający:

"...doszliśmy jednomyślnie do przekonania, że NKWD Związku Radzieckiego
dokonał nagotowanego mordu polskich oficerów i przywódców intelektualnych, w
lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska..."

12.III.53 r. przekazano raport Komisji Kongresu USA na ręce Sekretarza General-
nego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

8.V.1956 roku wysłano na ręce premiera PRL J. Cyrankiewicza pismo info-
mujące go o wyniku prac Komisji Kongresu USA do zbadania zbrodni katyńskiej.
26.VII.56 r. pismo takie wysłano również do Nikity Chruszczowa.

30.V.1967 roku w siedzibie św. Andrzeja w Londynie odczytano tablicę następującej treści:

"CIAROM KATYNIA i innym polakom wyrocznawym: lub zamoczonym w mowili siewickiej wioznie odpoczywa- nie moż dać Panio.V".

W 1975 roku wniesiono w Londynie na terenie kościelny, pomnik katyński zbudowany z polskich i angielskich składok. Mimo, że napisy na pomniku nie wy- liniają wprost Rosjan jako sprawców - budowa pomnika sprzeczna się z oficjal- nymi protestami ambasady ZSRR.

W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej HWN, wydanej w 1959 roku figuruje hasło "KATYNIA" - z objaśnieniem, iż jest to miejsce zbrodni hitlerowskiej. W Wielkiej Encyklopedii Powszechnej z 1964 roku hasło "Katyń" już nie ma.

W 1962 roku władze radzieckie, w związku z przyjeżdżaniem polskich "pociąg- gów przyjaźni", spowodowały wyrabanie z ementaru w Smoleńsku jednego ze sto- rnych nagrobków i przeniesienie go do Łasku katyńskiego. Zopatrzonej został w tablicę następującej treści: błędy w oryginale/ "

"S.P. Tu są pogrzebani oficerowie wojska polskiego w strasznych męczarniach zamordowanych przez niemiecko - faszystowskich okupantów jesienią 1941 roku."

Istotnie - zamordowani zostali w strasznych męczarniach. ALLE PRZEM NIKD.

W powyższym tekście zamieściłoby nazwisko prof. Stanisława Świąniawicza, zmniejszając go. Zamiast Świąniawicz winno więc być Świniawicz.

Przepuszczamy. /red./

Deklaracja ideowa Konfederacji Polski Niepodległej

Jestem: kolejną zmianą w długim pochodzie pokoleń. Już ponad dwadzieście lat, mija od czasów Konfederacji Barskiej, społeczeństwo tysiącletniej Rzeczy- pospolitej trwa ni wolną o niepodległy byt państwowy. Ostrzedliśmy lat mija, gdy pod ciosami hitlerowskich Niemiec i komunistycznej Rosji upadła Państwo Polskie. Zbliła się, trzydzieste pięte rocznice niepokonanej przegranej ukłoków jak- tośkich, w których społeczeństwo techniczne - wbrew głoszonemu przez siebie szczy- tny/ hasłom międzynarodowej sprawiedliwości i demokracji - usiłowało w po- stawienie ostatniego rembloru Rzeczypospolitej i podporządkowanie Polski ra- dzieckiej hegemonii. PRL - rządzona totalitarnie przez PZPR, stanowi współcze- sną formę zinstytucjonalizowanego władztwa rosyjskiego nad Polską.

Dziś naród polski znów się budzi i prostuje, przysięgły niewolą kark. Wkra- czamy w nową fazę naszych dzieł. Od nas - przede wszystkim od nas szarych za- leży, kiedy Polska odzyska niepodległość, a naród polski pożność stanowienia o swoim losie.

Konfederacja historycznej Rzeczypospolitej, byżo, że w chwilach narodowej po- trzebności Głównie zawiązywała konfederacje w obronie swych praw i w obronie Głównie. Otworzenie Konfederacji Polski Niepodległej - KPN - jest odpowiedzią na wyzwanie, wobec którego postawili Polaków zmieniający się czas. Pojawiająca się obecnie świadomość niepodległej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej nie może zostać zaprzeczona. Jedyną drogą do tego celu prowadzącą jest u- sunięcie radzieckiej dominacji, przez likwidację władzy PZPR.

KPN jednoczy działania i wysiłki na rzecz niepodległości. Skupia osoby znające i kochające historię i kulturę naszego państwa, odmiennie w widzeniu wielu kw- stii ideowych, społecznych i politycznych, lecz wiernie nadążającej sprawie n i o p o d l e g ł o ś c i. Stębanowi ośrodek krystalizacyjny współczesnego Głównu Niepodległościowego. Zmierza do zespolenia tych wszystkich, których in- teresy wspólne przekonanie, że:

1. Niepodległa Rzeczypospolita jest jedyną formą, jako we współczesnym świecie zapewnienie należytej egzystencji, możność rozwoju oraz spełnienie potrzeb i indywidualnych aspiracji Polaków.

2. Utworzenie Rzeczypospolitej może nastąpić tylko w rezultacie realizacji zasady samostanowienia narodu i zależy przede wszystkim od woli i działań Polaków.

3. Samostanowienie narodu polega na swobodnym wyrażaniu woli społeczeństwa oś do:

- suwerenności międzynarodowej państwa,
- ustroju społecznego i państwowego,
- władzy kierującej państwem.

Wyznaczeniem samostanowienia narodu jest powszechny ustroj demokratyczny, nomenklatura życia wewnątrz państwa oraz polityczna niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych.

4. Podstawą powszechnego ustroju demokratycznego są niezbywalne prawa obywatela i obywatela, wzajemna tolerancja oraz poszanowanie praw innych ludzi, demokratyczny ustroj demokratyczny wyraża się w formowaniu władz państwowych wyłącznie w oparciu o społeczny mandat zaufania oraz w działaniu tych władz o nieprzekraczalnych granicach danego mandatu i tak długo, jak długo mają zaufanie społeczne.
5. Konieczne zapewnienie sprawiedliwości społecznej i faktycznej równości wszystkich obywateli wymaga współuczestnictwa pracujących w zarządzaniu gospodarką narodową i w spółkontroli społecznej własności, przy uznaniu interwencyjnego koordynacyjnej funkcji państwa.
6. Warunkiem należytego funkcjonowania Rzeczypospolitej, pomyślności jej społeczeństwa i poszczególnych obywateli jest wypełnienie równych dla wszystkich obywateli i wobec samych siebie, wobec innych ludzi, wobec społeczeństwa i narodu, wobec naszych braci z narodów z którymi łączyła nas historia i wspólny byt na tej samej ziemi, wobec Rzeczypospolitej i wobec ludzkości. Poczuć obowiązku wyraża się w postawie służby przyświecającym nam szczytnym ideałom i Ojczyźnie, zaś postawa służby kształtuje ofiarności i gotowości do poświęceń.
7. Ukształtowana historycznie wspólnota narodowa, łącząca przeszłe, teraźniejsze i przyszłe pokolenia Polaków, wielokrotnie siły społeczne, zaś w jej ramach spełniają się aspiracje poszczególnych ludzi i całych zbiorowości. Polskie świadomości narodowe ukształtowały się w ponad tysiącletnim procesie rozwoju społeczeństwa i państwa, którym w dobrych i złych dniach towarzyszyło obecność Kościoła Katolickiego. Nieusuwalnymi wartościami tej świadomości są:
- poczucie, że państwo jest wspólną wartością - Pospolitą Rzeczą ogółu obywateli,
- zapewnienie potrzeby ofiarności narodowej w imię celów wyższych i wspólnych wszystkim Polakom,
- zaangażowanie do świata wartości stworzonego przez Kościół i do jego moralności chrześcijańskiej.
8. Z naszej przeszłości oraz tradycji narodowej wynika poczucie współodpowiedzialności za wolność i pomyślność bratnich narodów, z którymi łączyła nas historia, z którymi mają własne prawa do samostanowienia o swoim losie.
9. Honor narodu i Rzeczypospolitej stanowi wspólną wartość, jest wspólnym obowiązkiem wszystkich obywateli.
10. Rzeczypospolita stanowiąca wspólną własność i potrzebę ogółu obywateli, może tylko do nich należeć i działając w ich interesie, świadczyć na rzecz rzeczy ludzkości.

Działania KPN, wchodzących w jej skład grup skonfederowanych oraz wszystkich członków oparte są o powyższe zasady kardynalne. Konfederacja otwarta jest dla wszystkich, którzy te zasady uznają. Każda z grup skonfederowanych określa we własnym programie kwestie szczegółowe.

Związując Konfederację Polski Niepodległej zwaną wszystkich Polaków z kraju i na obczyźnie, aby łączyli się we wspólnych działaniach na rzecz wolności i niepodległości.

Warszawa, 1 września 1979 roku

Hasła głoszone przez Konfederację Polski Niepodległej są nadal aktualne. Działalność KPN i Solidarności łączy wspólna walka o wolność, o niepodległość, o prawdziwą Polskę, która będzie spokojnym domem dla swoich obywateli, które poszanuje ich prawa, honor i godność.

Wiemy, by idee KPN przetrwały w naszych myślach, słowach i czynach obciążając trudną sytuację. W związku z tym grupę naszą nazywamy Grupą skonfederowaną "Odwet" - G.S. "Odwet".

Prosimy o udział w wyborach poczytajcie się w czułym bagnie

Przepraszamy za małą jakość tego numeru. Spowodowane jest to niedostatkami jakości papieru.

/red./